Wieczerza Pańska

W czwartek, dnia 31. marca po godzinie szóstej wieczorem czytelnicy tego pisma zgromadzą się jako Kościół Chrystusowy na obchodzenie Pamiątki Jego śmierci; używając przy tym przaśnego chleba i owocu winnego krzewu, jako symboli Jego złamanego ciała i przelanej krwi. Zgromadzeń takich nie będzie bardzo dużo i nie będą zbyt liczne, lecz Pan powiedział:

> *„Gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni w imię moje, tamem jest w pośrodku ich”* – Mat. 18:20.

Zachęcamy, aby nikt nie zaniedbał tego dorocznego przywileju dla jakiejkolwiek przyczyny. Pewne szczególniejsze błogosławieństwo złączone jest z obchodzeniem tej Pamiątki. Ktokolwiek czuje się zniechęconym, niech weźmie udział w tym chlebie, prosząc Boga o lepsze zrozumienie swego usprawiedliwienia i o świeże ocenienie swego poświęcenia, aby być złamanym (ofiarowanym) z Nim jako uznany członek tego jednego chleba, czyli Jego Kościoła, Jego Ciała. Biorąc udział w kielichu pamiętajmy, że on przedstawia cierpienia naszego Pana, które On ponosił za nas – Jego skosztowanie śmierci za wszystkich. Pamiętajmy także, że i my zostaliśmy powołani, aby z Nim cierpieć, abyśmy też z Nim mogli królować. Takie też znaczenie miały Jego słowa: „Pijcie z tego wszyscy”. Apostoł oświadczył, że jest to społecznością w Jego cierpieniach (1 Kor. 10:16).

Nie zapominajmy o tym, że ta Wieczerza byłaby dla nas bez znaczenia lub nawet gorzej niż to, gdyby nie była w taki sposób rozumiana i oceniana. Niechaj nas jednak nic nie wstrzymuje – ani grzechy, ani oziębłość czy też poczucie niegodności. Udajmy się także do braci lub do kogokolwiek, komu coś złego uczyniliśmy – wyznajmy swoje wobec mich przewinienia bez względu czy oni przyznają się do winy wobec nas czy nie. Postarajmy się załatwić swoją sprawę z Bogiem, a także o ile to możliwe – z ludźmi, po czym jedzmy, owszem uczestujmy przy obfitym stole, który Pan przygotował dla wszystkich, którzy przyjmują Go teraz lub przyjmą później *„w słusznym czasie”.*

Takie obliczanie swego sumienia i oczyszczanie było pokazane w figurze u Żydów (jak wiemy) w obchodzeniu Wielkanocy. Zanim zgromadzili się na spożywane baranka wielkanocnego, przeszukali swoje mieszkania za jakimkolwiek kwasem, zgnilizną, kośćmi itp. Wszystkie takie rzeczy zostały spalone – zniszczone. Podobnie i my musimy wypełnić pozafigurę i wyrzucić *„stary kwas”* gniewu, złości, nienawiści, sporu itd. (1 Kor. 5:7-8). Pamiętajmy jednak, że tego starego kwasu grzechu nie można w zupełności usunąć, jeżeli się go nie spali; a spalić go może tylko miłość – niebiańska miłość, miłość Boża. Jeżeli miłość ta jest rozlana w sercach naszych, to ona strawi wszystko, co jest jej przeciwne – jak: zazdrość, nienawiść, obmowy itp. Złóżcie to wszystko – mówi apostoł – przyobleczcie się w Chrystusa i bądźcie napełnieni Jego duchem. Nie zniechęcajmy się. Prawda, że przez tyle czasu powinniśmy już być więcej zaawansowani; to jest, być bliżej doskonałej miłości, lecz stale uczmy się potrzebnych lekcji i ciągle zaczynajmy na nowo ze świeżym postanowieniem i z większym zrozumieniem tej prawdy, że sami, bez pomocy Pana nigdy byśmy nie zdołali osiągnąć nagrody. On wie o tym lepiej, aniżeli my i powiedział: *„Beze mnie nic uczynić nie możecie”* – Jan 15:5. Ojciec uczynił to zarządzenie dla nas bo wiedział, że było nam potrzebne.

> *„Wzmacniajcie się!”*

jest zachętą Pana do wszystkich, którzy pragną i starają się należeć do klasy zwycięzców.

PRZECIWNIK WASZ DIABEŁ

W tej porze roku szczególniejsze pokusy zdają się być dozwalane na wiernych. *„Korzenie gorzkości”* starają się wyrastać zawsze, lecz w tym czasie ze szczególną siłą. Pamiętajmy więc, że miłość, a nie znajomość, jest ostateczną próbą naszego uczniostwa.

> *„Nowe przykazanie daję wam, abyście się społecznie miłowali.”*

Ponieważ apostołowie w owym czasie nie mieli wystarczającej miłości jedni ku drugim, przeto spierali się między sobą, który z nich powinien być większym w królestwie i byli zdecydowani nie ustąpić do tego stopnia, że zaniedbali umyć nóg Mistrzowi, a przez to dali Mu sposobność być sługą wszystkich, nawet w tych najmniejszych rzeczach. Ten niewłaściwy duch – ten brak ducha Pańskiego – sprawił, że ulegli pod naporem Przeciwnika i duch ten doprowadził Judasza do zdrady, a Piotra do zaparcia się Mistrza.

Miejmy się więc na baczności, czuwajmy i módlmy się; bądźmy również pokornymi i miłującymi, abyśmy nie weszli w pokuszenie. On wielki Przeciwnik może nigdy nie był tak czynnym jak teraz, aby szkodzić, usidlać i zwodzić naśladowców Pana.

Zalecamy ponowne zbadanie tego, co na ten temat jest powiedziane w szóstym tomie, wykład 11-ty.

Watch Tower
R-4153 (1908 r.)
„Straż”